



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(680)

52. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 3 lutego 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie norm jakości i bezpieczeństwa narządów ludzkich do przeszczepów – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 818.
2. Zmieniony wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę 2003/88/WE dotyczącą niektórych aspektów organizacji czasu pracy – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 246.
3. Wniosek w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającej ramy wdrażania inteligentnych systemów transportowych w dziedzinie transportu drogowego oraz ich interfejsów z innymi rodzajami transportu – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2008) 887.
4. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2008) 814, COM (2008) 839, COM (2008) 841, COM (2008) 849, COM (2008) 853, COM (2008) 854, COM (2008) 857, COM (2008) 861, COM (2008) 863, COM (2008) 867, COM (2008) 891, COM (2008) 895.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, rozpoczynamy.

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych, szczególnie naszych gości, za chwilę powitam gości imiennie.

Państwo macie porządek posiedzenia, są w nim cztery punkty. Ja bym chciał, bo tego nam chyba brakuje, Pani Lidko, żebyśmy uzupełnili porządek o punkt, tak go nazwę, zerowy, to jest o przyjęcie stanowiska w sprawie przestrzegania zasady pomocniczości i proporcjonalności w sprawie projektu pilotażowego. To powinno być zapisane. My wyczerpaliśmy procedowanie, uczyniliśmy to łącznie z członkami Komisji Zdrowia, właściwie nie ma nad czym dyskutować, nikt nie zgłaszał uwag w odniesieniu do ewentualnego złamania zasady pomocniczości. Powinniśmy zapisać, że uważamy, że nie została ona złamana.

Czy są jakieś inne stanowiska w tej sprawie? Nie ma. Dobrze.

Czy uzasadnienie przedstawione przez Komisję w odniesieniu do zasady pomocniczości było wystarczające? Tu też nikt nie zgłaszał uwag. Wobec tego nasza komisja może przyjąć, że było to wystarczające uzasadnienie.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Mamy stanowisko komisji. Wobec tego punkt umownie nazwany zerowym zamykamy.

A teraz chciałbym powitać naszych gości. Z Ministerstwa Infrastruktury przybyli pan minister Maciej Jankowski i pan Tomasz Bocheński, który jest radcą ministra. Z Ministerstwa Zdrowia naszymi gośćmi są pan minister Marek Twardowski, który jeszcze się nie podpisał, więc poprosimy o podpis, pan Jakub Bydłoń, dyrektor departamentu, pani Olga Bułhak, główny specjalista w Departamencie Dialogu Społecznego, pan Konrad Łęcki, doradca ministra i pan Stefan Pechciński – chyba dobrze przeczytałem – naczelnik Wydziału do spraw Transplantologii. Witamy. A z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przybyli do nas pan minister Radosław Mleczek i pan Robert Lisicki, główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy. Witamy serdecznie.

Przechodzimy do omówienia punktu pierwszego porządku obrad, a jest to wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie norm jakości i bezpieczeństwa narządów ludzkich do przeszczepów.

To jest ten punkt, nad którym dyskutowaliśmy poprzednio, i były do niego zgłaszane pewne uwagi i wątpliwości. Jest to punkt rozpatrywany w trybie art. 6. Z tego, co

pamiętam, wniosek pana senatora sprawozdawcy, pana Norberta Krajczego, był taki, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, a wszystkie zgłoszone uwagi to były uwagi dla rządu, zresztą rząd też je przedstawiał.

Bardzo proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Ja bym jeszcze prosił o dodanie jednej uwagi. Jest to oczywiście zaznaczone przez naszego eksperta, ale myślę, że jest to ważne po dyskusji, którą prowadziliśmy pod koniec poprzedniego posiedzenia komisji, a mianowicie to, że zgodnie z decyzją COSAC będzie on badany pod kątem zgodności z zasadą pomocniczości.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja myślę, że tego nie ma co i nie ma gdzie dodawać, dlatego że to, co uczyniliśmy, to było zbadanie...

(Senator Norbert Krajczy: Tak, wycofuję.)

To była informacja niejako wyprzedzająca to, co się stanie, a to już się stało. Z tego, co rozumiem, inne uwagi, kwestie przepływów, kontroli itd. przyjęliśmy.

Czy ktoś chciałby się jeszcze wypowiedzieć w tej sprawie?

Jeśli nie, to przyjmujemy pozytywną opinię w stosunku do projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie norm jakości i bezpieczeństwa narządów ludzkich do przeszczepów.

Czy są inne propozycje? Nie ma. Wobec tego taka jest opinia komisji.

Dziękuję bardzo panu ministrowi, dziękuję panom za udział w posiedzeniu komisji, za wszystkie wyjaśnienia i informacje, dziękuję również za informację o nowych regulacjach, które są przygotowywane. Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do omówienia punktu drugiego. Jest to zmieniony wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/88/WE dotyczącą niektórych aspektów organizacji czasu pracy. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, a punkt rozpatrywany jest w trybie art. 8.

Ja bym poprosił pana ministra Mleczkę, aby krótko przedstawił nam projekt i ewentualnie to, co się dzieje wokół tej dyrektywy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście dzieje się bardzo dużo w konsekwencji decyzji Parlamentu Europejskiego, który wprowadził kilkadziesiąt poprawek do wspólnego stanowiska Rady w kwestii dyrektywy dotyczącej niektórych aspektów czasu pracy. Te poprawki w niektórych przypadkach są tak daleko idące, że w naszej ocenie zmieniają wspólne stanowisko, które udało nam się w czerwcu ubiegłego roku w Radzie wypracować. W konsekwencji odbyło się kilka spotkań, ponieważ rozpoczyna się procedura koncy-

liacyjna. Prezydencja czeska jest tu bardzo aktywna, zorganizowała już kilka nieformalnych spotkań, które miałyby doprowadzić do uzgodnień wewnątrz Rady.

W związku z tymi decyzjami i z głosowaniem w Parlamencie, z wprowadzeniem poprawek, o których tu wspominałem, a także w związku z rozpoznaniem stanowisk innych państw członkowskich, zdecydowaliśmy się nieznacznie zmienić nasze stanowisko, uelastyczyć je w jednej bardzo istotnej kwestii, a mianowicie w kwestii regulacji czasu dyżuru pełnionego przez pracownika w miejscu pracy. Jeśli chodzi tak o głosowanie Parlamentu Europejskiego, jak i stanowisko większości państw członkowskich, to wszystko wskazuje na to, że prezydencja czeska w zakresie tego punktu uzyska mandat – w każdym razie o ten mandat się stara – państw członkowskich do negocjacji z Parlamentem w drodze procedury koncyliacyjnej, tak aby cały czas dyżuru włączany był do czasu pracy.

Z tych powodów zaproponowaliśmy przyjętą 20 stycznia przez Komitet Europejski Rady Ministrów zmianę stanowiska, wymieniając dotychczasowe powody, dla których to stanowisko było odrębne, i uzależniając podjęcie decyzji przez przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej od przebiegu negocjacji z Parlamentem Europejskim, szczególnie w tych kwestiach, które są dla nas najistotniejsze, a mianowicie w kwestii opt-out. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Ja poproszę pana senatora Norberta Krajczego o przedstawienie uwag.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Ministrowie, ja dziękuję, że został na sali pan minister Twardowski, ponieważ akurat ten temat w większości dotyczy zawodów medycznych. Zanim przedstawię propozycje stanowiska, chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na pytania dotyczące aktywnego czasu pracy, dotyczące dyżurów pod telefonem w przypadku zawodów medycznych, czego tutaj w ogóle nie ma, dotyczące pracy pracowników działających na podstawie dwóch rodzajów umów, myślę o umowie o pracę i umowie cywilnoprawnej, bo i tak może być, oraz dotyczące wolnych godzin po dyżurze.

Mam jeszcze dwa pytania szczegółowe, na które wprawdzie otrzymałem odpowiedź Departamentu Dialogu Społecznego w Ministerstwie Zdrowia, ale w ramach tego, co omawiamy, to już się zmienia. Konkretnie. Czy lekarzowi po dyżurze, jeżeli dniem następnym jest dzień roboczy i obligatoryjnie został on zwolniony ze świadczenia pracy, czyli ma wolne po dyżurze, przysługuje wynagrodzenie za ten czas? Ostatnie pytanie. Czy lekarzowi dyżurującemu, jeżeli nie wypracowuje on normy w podstawowym czasie pracy z powodu udzielenia obligatoryjnego dnia wolnego po dyżurze, a pracując na dyżurach przekracza normę miesięczną, można proporcjonalnie zmniejszyć miesięczne wynagrodzenie za pracę, wynikające z umowy o pracę, a dyżury zakładowe rozliczać zgodnie z obowiązującymi przepisami? Przyznam, w tych sprawach Państwowa Inspekcja Pracy ma trochę odmienne stanowisko od stanowiska resortowego, ministerstwa.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan minister Twardowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze, świadomie zostałem, mimo że pan przewodniczący mi podziękował, dlatego że cały czas prowadzimy współpracę z ministerstwem pracy, choć ono jest wiodące, jeżeli chodzi o czas pracy. W naszym państwie, tak jak i w wielu krajach unijnych, problem czasu pracy to jest problem przede wszystkim czasu pracy lekarzy, w związku z tym nasze działania są stale zsynchronizowane i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w imieniu naszego rządu reprezentuje również zdanie Ministerstwa Zdrowia.

Jeżeli chodzi o czas pracy i czas dyżurów, to chcę powiedzieć, że jedno, co mamy zapisane, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, to jest to, co znajduje się w ustawie o ZOZ, która wyraźnie stanowi, że czas dyżuru medycznego jest wliczany do czasu pracy. To jest prawo obowiązujące w Polsce i tak w tej chwili jest. W Unii Europejskiej obecnie trwa dyskusja. W naszym aktualnie obowiązującym kodeksie pracy jest napisane, że można rozróżnić aktywną i nieaktywną część dyżuru. Jednak tutaj jasno mówimy, że nie jest zamierzeniem resortu zdrowia zmienianie tego, co jest napisane w ustawie o ZOZ. Jasno to mówimy.

Oczywiście w sytuacji niedoboru kadry medycznej nie tylko w Polsce, ale i w krajach unijnych, interesuje nas klauzula opt-out, ale tutaj ministerstwo pracy, jak pan minister zapewne potwierdzi, we współpracy z nami będzie się zachowywało w sposób elastyczny, żeby zapewnić wypracowanie jak najlepszego rozwiązania pod prezydencją czeską.

Wydaje mi się, że gdyby chcieć dokonać zmiany, podziału na część aktywną i nieaktywną, to byłoby to wielce problematyczne. Problemem byłoby określenie tego, co w czasie dyżurów lekarskich, które też w czasie swojej dwudziestoczteroletniej kariery w szpitalach pełniłem, jest aktywną częścią, a co jest nieaktywną częścią pracy lekarza. Czy liczy się tylko to, gdy stoi on przy stole operacyjnym, czy gdy robi obchód lekarski, czy także to, gdy w danej godzinie pielęgniarz zadzwoni i poda wynik jakichś badań? Czy to jest część aktywna, czy nie? Byłoby to wielkim problemem. Tak jak powiedziałem, myślę, że nasze uregulowanie w ustawie o ZOZ jest adekwatne do potrzeb. Tutaj mamy pełną jasność.

Panie Senatorze, na pewne pytania ja panu odpowiem, a na niektóre odpowiedzi udzieli pan dyrektor Bydłoń. Jeżeli chodzi o bycie pod telefonem, to tego nie wliczamy do czasu pracy, tak jest to przyjęte również w wielu krajach unijnych. A jeśli chodzi o czas po dyżurze itd., pytanie, na które bardzo często i szczegółowo odpowiadamy, to odpowiedzi udzieli pan dyrektor Bydłoń, jeżeli pan pozwoli.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Bydłoń:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o kwestie wynagradzania za czas odpoczynku, który pracownikowi jest oddawany po zakończeniu dyżuru medycznego, to w tym przypadku uznajemy, że wynagrodzenie pracownikowi nie przysługuje. Tego typu stanowisko zajmował również Sąd Najwyższy, który uznał, rozpatrując chociażby odwołanie w przypadku sprawy doktora Misia, że wynagrodzenie nie należy się nawet w przypadku, gdy pracownik w ogóle nie otrzymał okresu odpoczynku. Zatem tym bardziej wtedy, gdy otrzymuje on okres odpoczynku odsunięty trochę w czasie, temu pracownikowi nie przysługuje wynagrodzenie. Tego typu sprawy były rozpatrywane przez sądy i sądy zajmowały jednoznaczne stanowisko, że okresy odpoczynku są okresami niewynagradzanymi.

Jeżeli chodzi o kwestię tego, czy my uzgadniamy to z Państwową Inspekcją Pracy, to chcę powiedzieć, że ta kwestia była uzgadniana z Państwową Inspekcją Pracy. Jeżeli pan senator by sobie życzył, to możemy to przekazać na piśmie. W naszym ministerstwie działa Trójstronny Zespół do spraw Ochrony Zdrowia. Ze strony pracodawców i pracowników pojawiło się wystąpienie, prośba o rozstrzygnięcie pewnych kwestii, które budziły wątpliwości interpretacyjne. Myśmy przygotowali takie stanowisko, zostało ono przekazane zarówno reprezentatywnym organizacjom pracodawców, jak i pracowników, i jest ono podpisane przez przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia oraz Generalnego Inspektoratu Pracy.

Jeżeli chodzi o ostatnią kwestię, o która pan pytał, czyli o to, czy w przypadku niewypracowania przez pracownika nominalnego, podstawowego czasu pracy można mu zaliczać czas pracy z okresu dyżurowania do nominalnego czasu pracy, to zarówno my, jak i Państwowa Inspekcja Pracy stoimy na stanowisku, że to jest dopuszczalne, ponieważ dyżur jest normalnym czasem pracy, on jest po prostu inaczej wynagradzany. On jest w całości wliczany do czasu pracy, więc jest to po prostu kwestia tego, że lekarz za pewną część podstawowego czasu pracy dostanie nieco wyższe wynagrodzenie, ponieważ to będzie praca wykonywana w ramach dyżuru medycznego. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gorczyca ma pytanie.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam takie pytanie. Lekarzom rezydentom w województwie warmińsko-mazurskim nie płaci się za dyżury. Czy to jest w Polsce powszechna praktyka, czy dzieje się tak akurat w województwie warmińsko-mazurskim?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski: Mogę odpowiedzieć?)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski:

Lekarze rezydenci są opłacani z budżetu ministra zdrowia i mają określony w ustawie czas swojej pracy, w ramach tego czasu pracy mogą również pełnić dyżury. Jeżeli to jest w ramach czasu pracy opłacanego przez ministra, to nie należy im się za to dodatkowe wynagrodzenie. Dyrektor szpitala może jednak zlecić dyżur – bo jest teraz pewna elastyczność ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia, jeżeli ordynator na to przystanie – i może za niego osobno zapłacić, jeżeli odbywa się on poza godzinami pracy opłaconymi już przez ministra zdrowia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie.
Pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Jeżeli mogę kontynuować, to już teraz naprawdę krótko.

Panie Przewodniczący, jest taka sprawa. Jest orzeczenie trybunału sprawiedliwości, to orzeczenie nakazuje wliczanie całego czasu pracy do czasu pracy i oddawanie równoważnego czasu odpoczynku bezpośrednio po zakończeniu pracy, która ten odpoczynek narusza. W tej sytuacji nawet pewne ograniczone zmiany, które zostaną wprowadzone na podstawie poprawek Parlamentu Europejskiego, będą dawały państwu członkowskim więcej swobody niż obowiązująca dyrektywa. Myślę, że dlatego nasz rząd zmienia stanowisko i sprzeciwia się przyjęciu w dyrektywie rozwiązań, które mają na celu ograniczenie skutków orzeczenia trybunału sprawiedliwości nakazującego wliczenie całego okresu dyżuru pełnionego w miejscu pracy do czasu pracy. W tej sytuacji będzie się dążyło do wliczania do czasu pracy tylko aktywnej części dyżuru i szacunkowego ustalania części nieaktywnej lub ustalenia jej w taki sposób, aby nie przekraczać maksymalnego tygodniowego czasu pracy.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To może teraz udzielię głosu panu ministrowi Twardowskiemu, a potem panu ministrowi Mleczce.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski:

Przepraszam, Panie Ministrze, ja tylko odpowiem w kontekście ochrony zdrowia.

Panie Senatorze, to nie dotyczy ochrony zdrowia, to dotyczy innych dziedzin. Jeżeli chodzi o ochronę zdrowia, to jest taka interpretacja, o jakiej powiedzieliśmy, czyli nie ma podziału na część aktywną i nieaktywną, bo w ustawie o ZOZ jest napisane, że jest dyżur jako dyżur, czyli to jest praca.

Senator Norbert Krajczy:

Przepraszam, mogę kontynuować? Ja przedstawiłem stanowisko nie tylko swoje, ale naszego eksperta, stanowisko pani doktor Szymanowskiej, z którym się utożsamiam.

Na koniec powiem, że moja propozycja jest oczywiście taka, abyśmy opowiedzieli się za stanowiskiem rządu, jest jednak jeszcze taka sprawa. Skutki społeczne są nieznanne, brak na ten temat informacji, skutki gospodarcze – brak informacji, skutki finansowe – brak informacji, a jeżeli chodzi o skutki prawne, to jest potrzeba przyjęcia zmian w kodeksie pracy, konkretnie w art. 151 k.p. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, na te pytania odpowie pan minister Mleczeko.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczeko:**

Bardzo chętnie.

Nie wdając się w dyskusję między profesjonalistami, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, chciałbym w pełni podzielić stanowisko pana ministra i od razu wyjaśnić jedną sprawę. Otóż zmiana stanowiska rządu dotyczy umożliwienia przedstawicielowi rządu przyjęcia rozwiązania zaproponowanego przez Parlament Europejski, a mianowicie wliczania całego czasu dyżuru do czasu pracy. Poprzednie stanowisko powstawało niejako w innych czasach, kiedy jeszcze nie funkcjonowała ustawa o ZOZ, która obowiązuje od 1 stycznia 2008 r. i która obejmuje również możliwość skorzystania z klauzuli opt-out. Stworzyła ona dla lekarzy – przepraszam, że mówię nie o bezpośrednio dotyczących naszego ministerstwa kompetencjach – właśnie tę możliwość, a zarazem możliwość zmiany stanowiska rządu i przyjęcia założenia, że w sytuacji, w której możemy wykorzystać klauzulę opt-out, czyli wydłużenia tygodniowego czasu pracy za zgodą pracownika, możemy również wliczać cały czas dyżuru do czasu pracy. To w tę stronę zmierza zmiana stanowiska rządu. Przedstawiciel rządu będzie mógł w trakcie negocjacji zmienić to pierwotnie dosyć kategoryczne stanowisko na stanowisko zgodne z decyzjami Parlamentu Europejskiego. To tyle, jeśli chodzi o wyjaśnienie.

Dostrzegając oczywiście niezwykle ważną rolę, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, wszystkich rozporządzeń, a przede wszystkim samej dyrektywy o niektórych aspektach czasu pracy, trzeba pamiętać o tym, że w tej chwili w Unii Europejskiej piętnaście państw korzysta z możliwości stosowania klauzuli opt-out, korzysta z niej w bardzo różnym stopniu, albo tak jak Polska czy inne kraje w odniesieniu do służby zdrowia, albo tak jak na przykład Wielka Brytania również w odniesieniu do pozostałych sektorów. W związku z tym i w związku ze stanowiskiem większości państw wydaje się, że właśnie klauzula opt-out powinna być w naszym stanowisku tym, co jest niezmiennie, powinna być możliwość jej wykorzystania, a w konsekwencji powoduje to również możliwość uelastycznienia naszego stanowiska w sprawie dyżuru. Uważam, że jest to właściwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Ja oczywiście proponuję, tak jak powiedziałem, przyjęcie stanowiska rządu, które zostało przedstawione, z tym że jest jeszcze jedna sprawa, o której musimy tu powiedzieć. Otóż, gdyby nie doszło do porozumienia pomiędzy Radą Unii Europejskiej a Parlamentem Europejskim, to prace nad projektem tej dyrektywy zostaną przerwane, a to znaczy, że będzie obowiązywała dotychczasowa dyrektywa.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To jest jasne, to jest normalna procedura.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Tak, dlatego tym ważniejsze jest to, co pokazuje stanowisko polskiego rządu, że jesteśmy gotowi na pewne ustępstwa, jesteśmy gotowi negocjować, ponieważ porozumienie, kompromis w tej sprawie z Parlamentem uważamy za rozwiązanie korzystne, ale nie za cenę zmiany jakości samej dyrektywy ani nie za cenę rozwiązań, które byłyby, również z punktu widzenia prawnego, nieczytelne, niejasne i potem mogłyby być poddawane słusznej krytyce. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że wszystko jest już jasne. Jest to proces negocjacji, dogadywania się, szukania rozwiązań i to, o czym mówi pan minister, to, co czyni rząd, zmierza w tym kierunku, czyli w stronę poszukiwania konsensusu. A konsekwencje tego pewnie jakieś być muszą, uzależnione od tego, w jakiej formie zostanie to przyjęte. Jakie będą konsekwencje prawne, finansowe itd., to zobaczymy potem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jasne. Propozycja jest taka, aby komisja przyjęła działania rządu i pozytywnie je zaopiniowała. Teraz nie odnosimy się do samego aktu, bo on był już wcześniej opiniowany.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Wobec tego komisja pozytywnie opiniuje działania pana ministra.

Dziękuję panom ministrom i osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu komisji. Życzymy powodzenia.

Zamykam punkt drugi porządku obrad.

Przechodzimy do omówienia punktu trzeciego. Jest to projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy wdrażania inteligentnych systemów transportowych w dziedzinie transportu drogowego oraz ich interfejsów z innymi rodzajami transportu. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Infrastruktury.

Poproszę pana ministra Macieja Jankowskiego o krótkie przedstawienie projektu dyrektywy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Jankowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Głównym celem projektowanej dyrektywy jest ustanowienie ram dla przyspieszenia i skoordynowania w skali Europy procesu wdrażania inteligentnych systemów transportowych w transporcie drogowym, a także powiązania go właśnie przez te inteligentne systemy z innymi gałęziami transportu. Ma to na celu wsparcie rozwoju sektora transportu towarowego i pasażerskiego w Unii w kierunku bardziej efektywnego, przyjaznego środowiska, a zarazem spełniającego wymagania bezpieczeństwa i ochrony. Szczegółowe cele obejmują zapewnienie interoperacyjności dotychczas wdrożonych oraz planowanych rozwiązań indywidualnych systemów transportowych, zapewnienie szerokiego dostępu do usług opartych na tych systemach, wsparcie ciągłości geograficznej i funkcjonalnej usług w skali całej Unii. Systemy te wprowadzane są obecnie praktycznie we wszystkich krajach, ale wprowadzane są w sposób, można powiedzieć, dość spontaniczny, czyli przypominają dość chaotyczną, niepowiązaną ze sobą układankę, stosowane są różne technologie w odniesieniu do różnych rodzajów transportu. Ażeby zapewnić pewną spójność terytorialną i funkcjonalną w całej Unii w dziedzinie transportu, Komisja uznała, że należałoby to ujednoczyć.

Kluczem do osiągnięcia takiego stanu jest ustanowienie mechanizmu efektywnej współpracy pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym zwłaszcza administracjami publicznymi państw członkowskich i sektorem prywatnym.

Projektowana dyrektywa – najpierw musi ona oczywiście wejść w życie – nakłada obowiązek zapewnienia skoordynowanego wdrożenia i użycia interoperacyjnych, czyli mogących ze sobą współpracować, aplikacji i usług indywidualnych systemów transportowych w ramach całej Wspólnoty. Działanie to powinno być realizowane zgodnie z zasadą skuteczności, efektywności ekonomicznej, ciągłości geograficznej, interoperacyjności i dojrzałości produktu.

Komisja ma określić specyfikacje dotyczące wdrażania systemów w następujących czterech obszarach priorytetowych: optymalne wykorzystanie danych dotyczących dróg, ruchu i podróży; ciągłość usług w zakresie zarządzania ruchem i transportem towarowym w europejskich korytarzach transportowych; bezpieczeństwo i ochrona w transporcie drogowym oraz integracja pojazdu z infrastrukturą transportową.

Jeżeli dyrektywa wejdzie w życie, to państwa członkowie najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy od tegoż momentu przedstawią szczegółowe raporty, dotyczące krajowych działań i projektów w zakresie tychże priorytetów, które wcześniej wskazałem, zaś po dwóch latach od dnia wejścia w życie dyrektywy państwa członkowskie powinny przedstawić krajowe plany działań w obszarze inteligentnych systemów transportowych na najbliższe pięć lat.

Chciałbym powiedzieć, że w stanowisku rządu popieramy ogólny kierunek wyznaczany przez projekt dyrektywy, ale jednocześnie Rzeczpospolita oczekuje zwiększenia możliwości finansowania tychże projektów ze środków wspólnotowych, ponieważ rząd obawia się nadmiernego obciążenia jednostek administracji publicznej. Rząd opowiada się za ograniczeniem nadmiernego obciążenia finansowego administracji i uważa, że powinno nastąpić większe zaangażowanie sektora prywatnego. Z tych powodów rząd Rzeczypospolitej bierze aktywny udział w opracowywaniu ostatecznej wersji dyrektywy.

Trzeba jeszcze dodać, że w tej chwili przedmiotem bardzo intensywnych prac, dyskusji, sporów jest jeszcze nie sama dyrektywa, lecz plan działań zmierzający do jej przyjęcia. Na etapie dyskusji pojawia się naprawdę wiele kontrowersji, więc myślę, że do wypracowania ostatecznego kształtu dyrektywy jeszcze długa droga. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Piotr Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Polska prowadzi już takie działania, polityka transportowa państwa do 2025 r. pokazuje, że zostało to zauważone, jeden z rozdziałów, rozdział dotyczący postępu technicznego, zaawansowanych systemów organizacji i zarządzania w transporcie, można by powiedzieć, że właściwie pokrywa się z projektem dyrektywy. W tej sytuacji można by zadać tylko pytanie o to, jak ta dyrektywa wpłynie na to, co my chcemy przygotować na terenie naszego kraju, w zakresie wspierania transportu.

Wydaje się, że bezdyskusyjne jest to, czy warto to robić. Te systemy tak jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ruchu, optymalizację połączeń, bezpieczeństwo osób, jak i ograniczenie negatywnego oddziaływania transportu na środowisko są ze wszelkich miar warte popierania. Dostyc zdecydowanej postawy Polski wymagałaby tylko sprawa przerzucania zobowiązań na sektor i administrację rządową. To byłaby pierwsza sprawa. A druga sprawa to ta, która została zauważona w dokumentach rządowych, mianowicie współfinansowanie tego ze środków Unii Europejskiej, które dzisiaj jest w tym zakresie albo niemożliwe, albo bardzo mocno ograniczone. Uważam, że te dwie sprawy na pewno należałoby poruszyć.

Jedynie pytania, które ewentualnie się rodzą, dotyczą takich spraw. Pierwsze dotyczy naszych prac. Nasze prace przewidziane są chyba w troszeczkę innym rytmie, bo na 2010 r. planowana jest nasza pierwsza wersja studium, które jest przygotowywane. Co by było, gdybyśmy z tą dyrektywą poradzili sobie stosunkowo szybko? Mam też pytanie o zobowiązania wynikające z tej dyrektywy, czyli półroczną informację co do zakresu spraw i możliwości krajowych działań i projektów. Czy będziemy w stanie to wypełnić? Czy po dwóch latach faktycznie będziemy w stanie przygotować krajowy plan działania w obszarze ITS? To byłoby w formie pytań. Jeżeli mógłbym uzyskać krótką odpowiedź, to byłbym bardzo wdzięczny.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja od razu zapytam, czy ktoś jeszcze wyrażałby chęć zadania pytań.

Z tego, co rozumiem, zawarta jest w tym także taka myśl. W sytuacji kryzysu finansowego w poszczególnych państwach następują różnego rodzaju ograniczenia wydatków. Ja się zastanawiam, czy jeżeli to będzie trwało przez dwa czy trzy lata, to również w Unii Europejskiej nie trzeba będzie podejmować tego typu działań, dotyczących ograniczenia, spowolnienia albo przesuwania na później pewnych decyzji, co

wcale nie przeszkadza temu, aby popierać pewne propozycje, jeżeli są one potrzebne, tylko trzeba godzić się z tym, że ich wdrożenie nastąpi później.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Jankowski:**

Tak jak wspominałem, niezależnie od tej dyrektywy i niezależnie od planów Komisji każdy rząd oczywiście podejmuje działania na tym polu. Jeżeli chodzi o działania naszego rządu, konkretnie naszego resortu, to jesteśmy w trakcie rozstrzygnięcia przetargu na przygotowanie strategii rozwoju inteligentnych systemów transportowych. To się trochę przeciąga, ale z winy Banku Światowego. Ponieważ odbywa to się we współpracy z Bankiem Światowym, każdy etap wymaga przesłania informacji do urzędników Banku Światowego, którzy to oceniają, ale w niedługim czasie powinno to zostać ostatecznie rozstrzygnięte. Tak że to jest odpowiedź na pytanie pana senatora.

Jeśli chodzi o wejście dyrektywy w życie i obowiązki przez nią nakładane na wszystkie kraje członkowskie, to myślę, że jest to jednak odległa sprawa ze względu na burzliwe dyskusje, które wywołuje już plan działań, będący dokumentem poprzedzającym dyrektywę, choć Komisja akurat równoległe opublikowała obydwa dokumenty. Na posiedzeniach grupy roboczej wywołuje to bardzo dużo emocji. Rząd polski broni stanowiska, które państwo zresztą znają, ja je z grubsza przypominałem, a oczywiście inne kraje także podnoszą wiele kwestii. Teraz dojdą do tego problemy finansowe zarówno budżetu unijnego, jak i poszczególnych krajów. Jak państwo doskonale wiedzą, mimo że teoretycznie państwa unijne są wyłączone spod działania wielu zagrożeń, niektóre wręcz mówią, że są bliskie bankructwa. Pojawiają się takie informacje, myślę o Litwie czy o Grecji. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Konkludując, proponuję Wysokiej Komisji, aby pozytywnie zaopiniowała projekt, nad którym debatujemy, a rządowi życzyła powodzenia w negocjacjach, z uwzględnieniem także tego, że w przyszłości będzie to wymagało wielu zmian ustawowych, chociażby dotyczących dostępu jednostek prywatnych do informacji, które mają dzisiaj rząd i instytucje podległe, a w związku z tym my również będziemy potrzebowali czasu, żeby to prawo wdrożyć w życie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są inne propozycje niż ta przed chwilą zgłoszona? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt Parlamentu Europejskiego i Rady i życzy powodzenia panu ministrowi w podejmowanych działaniach.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję panom za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, w punkcie czwartym porządku obrad wymienione są dokumenty, których nie będziemy rozpatrywać, to jest propozycja prezydium. Są to dokumenty o numerach COM (2008) 814, 839, 841, 849, 853, 854, 857, 861, 863, 867, 891 i 895, wszystkie w trybie w art. 6. Gdyby były inne opinie, to proszę o sygnał.

Wyczerpaliśmy porządek obrad, wobec tego dziękuję bardzo za udział w posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 39)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851